VII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Ustawodawczej**
(nr 3)
z dnia 21 grudnia 2011 r.

Komisja Ustawodawcza (nr 3)

21 grudnia 2011 r.

Komisja Ustawodawcza, obradująca pod przewodnictwem posła **Wojciecha Szaramy (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek:

– sprawy bieżące

– zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu – w trybie art. 121 ust. 2 regulaminu Sejmu – spraw zawisłych przed Trybunałem Konstytucyjnym o sygn. akt: SK 19/11, SK 9/11, SK 15/11, SK 17/11, K 25/11.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Piotr Radziewicz** – wicedyrektor Biura Analiz Sejmowych, **Marcin Wójcik** i **Ilona Szczepańska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Analiz Sejmowych oraz **Andrzej Herbet, Dorota Lis-Staranowicz, Paweł Daniluk** i **Szymon Pawłowski** – specjaliści z Biura Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Ustawodawczej. Na prośbę członków Komisji rozpoczniemy dzisiejsze posiedzenie od spraw bieżących. W ramach tego punktu proszę dyrektora Biura Analiz Sejmowych, pana Piotra Radziewicza, o krótką prezentację skierowaną przede wszystkim do posłów, którzy są po raz pierwszy członkami naszej Komisji, żeby mogli zapoznać się z zakresem prac Komisji, ze sposobem jej działania, a przede wszystkim ze współpracą naszej Komisji i podkomisji stałej z Biurem Analiz Sejmowych. Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Wicedyrektor Biura Analiz Sejmowych Piotr Radziewicz:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, bardzo dziękuję za możliwość wystąpienia. Krótko omówię kompetencje Komisji Ustawodawczej i trochę nawiążę do praktyki jej pracy.

Zacznę od tego, że Komisja Ustawodawcza jest jedną ze stałych komisji sejmowych. Oznacza to mniej więcej to, że jej podstawy działania i sama nazwa są określone bezpośrednio w regulaminie Sejmu. Kompetencje Komisji Ustawodawczej można podzielić generalnie, na takim najwyższym poziomie abstrakcji, na dwie grupy.

Pierwsza grupa to kompetencje typowe, a więc takie same jak wszystkich innych komisji sejmowych. Są one związane nawet nie tyle z przedmiotem działania Komisji Ustawodawczej, ale w ogóle z samą funkcją komisji jako organu wewnętrznego Sejmu, który jest zarazem organem pomocniczym w pracach Sejmu.

Druga grupa kompetencji, to kompetencje specjalne, ekskluzywne, swoiste, jak byśmy ich nie nazwali. Chodzi o to, że są to te wszystkie uprawnienia, które przysługują jedynie, na wyłączność Komisji Ustawodawczej i które przesądzają o jej charakterystyce.

Wspomniane wcześniej kompetencje typowe przysługują wszystkim komisjom branżowym. Nie będę ich szczegółowo omawiał, ponieważ zapewne państwo w swojej praktyce już się z nimi zapoznali. Warto tu chyba wspomnieć o komisyjnej inicjatywie ustawodawczej. Komisja Ustawodawcza nie jest ograniczona przedmiotowo, żeby inicjatywy ustawodawcze podejmować. Wśród tych kompetencji jest takie ciekawe uprawnienie: delegowanie przedstawicieli Komisji na posiedzenie komisji opiniującej przedstawicieli na stanowiska państwowe obsadzane z udziałem Sejmu albo przez Sejm. Z tego, co wiem, to uprawnienie nigdy nie zostało wykorzystane przez Komisję, a taka podstawa do działania Komisji istnieje.

Przejdę do tej drugiej grupy uprawnień, czyli kompetencji charakterystycznych, swoistych tylko dla Komisji Ustawodawczej. Należą do nich: opiniowanie spraw zawisłych przed Trybunałem Konstytucyjnym, opiniowanie projektów ustaw i uchwał co do ich zgodności z prawem, opiniowanie projektów ustaw w sprawie sprzeczności między zgło-

szonymi do nich poprawkami. Ciekawym uprawnieniem jest między innymi obligatoryjne opiniowanie przez Komisję Ustawodawczą projektu uchwały w sprawie powołania komisji śledczej czy przeprowadzenia referendum ogólnokrajowego.

W dalszej części mojego wystąpienia krótko omówię wskazane kompetencje Komisji, eksponując pierwszą jako statystycznie najczęściej wykorzystywaną w praktyce. Ale zanim do tego przejdę wspomnę jeszcze o ogólnej właściwości Komisji Ustawodawczej, która została określona podobnie jak nazwa, o czym już mówiłem, w załączniku do regulaminu Sejmu. A więc do zakresu działania Komisji Ustawodawczej należą sprawy problematyki legislacyjnej i spójności prawa, współdziałania w organizowaniu procesu ustawodawczego i zapewnienia jego prawidłowości, rozpatrywania projektów ustaw i uchwał o szczególnym znaczeniu prawnym lub o znacznym stopniu złożoności legislacyjnej, sprawy związane z postępowaniem przed Trybunałem Konstytucyjnym oraz wynikające z orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego. Jak widać, Komisja Ustawodawcza została pomyślana jako wewnątrzsejmowy organ strzegący jakości tworzonego prawa i koordynujący prace legislacyjne, w tym prace legislacyjne o szczególnym znaczeniu prawnym lub mające na celu wykonywanie wyroków Trybunału Konstytucyjnego.

W pewnym sensie kompetencje Komisji Ustawodawczej mają charakter poziomy. Komisja albo jej przedstawiciele, o tym powiem jeszcze za chwilę, mogą odnosić się do prac ustawodawczych podejmowanych przez komisje branżowe, mogą zgłaszać w imieniu Komisji Ustawodawczej poprawki, czyli w pewnym sensie interweniować w interesie ogólnosejmowym w sytuacjach, kiedy zdaniem Komisji czy jej przedstawicieli, w procesie legislacyjnym dzieje się coś niepokojącego czy niewłaściwego. Innymi słowy, zadania Komisji Ustawodawczej zostały oparte na założeniu, że będzie ona najważniejszą prawniczą komisją Sejmu monitorującą toczące się prace legislacyjne i włączającą się w te prace, jeśli Komisja uzna, że będzie tego wymagała troska o jakość prawa.

Oczywiście, opowiadam państwu w tej chwili o pewnym modelu idealnym, o tym, jak te przepisy zostały zaprojektowane przez twórców. W praktyce Komisja Ustawodawcza od samego początku nie działała w taki sposób, nie pełniła przewidzianej dla niej roli. Część jej uprawnień jest zupełnie martwych, przez te lata, od kiedy te przepisy weszły w życie nie zostały one nigdy zastosowane albo były jednostkowe przypadki korzystania z niektórych kompetencji Komisji Ustawodawczej. Trzeba też pamiętać o tym, że był taki okres w pracach Sejmu, kiedy Komisji Ustawodawczej nie było. Została ona reaktywowana w 2001 r. i tak naprawdę może to jest jakiś powód, żeby z tych kompetencji zacząć korzystać, bo członek Komisji Ustawodawczej ma pewne szczególne uprawnienia, które nie przysługują innym posłom. Te narzędzia są, trzeba tylko po nie sięgnąć, do czego państwa namawiam.

Ale wracając do rzeczy, pierwszym i, moim zdaniem, najważniejszym zadaniem Komisji Ustawodawczej w dzisiejszym modelu jej funkcjonowania jest opiniowanie spraw zawisłych przed Trybunałem Konstytucyjnym, i tę kwestię omówię szerzej. Wewnętrzne postępowanie w Sejmie dotyczące zgodności ustaw jest zawsze inicjowane pismem prezesa Trybunału Konstytucyjnego, w którym prezes wnosi o złożenie przez Sejm wyjaśnień w jakiejś sprawie – w sprawie skargi konstytucyjnej, wniosku albo pytania prawnego. Zazwyczaj wyznaczany jest Sejmowi termin 60-dniowy na przedstawienie tych wyjaśnień, ale zdarza się, że prezes Trybunału z różnych powodów, o których często nic nie wiemy, choć są one zapewne jakoś tam umocowane wewnętrznym tokiem prac w Trybunale, wskazuje nam termin krótszy, 30-dniowy albo 21-dniowy.

Sejm nie występuje w postępowaniu przed Trybunałem jako strona czy przeciwnik procesowy wnioskodawcy czy skarżącego, ale jest uczestnikiem legitymowanym przez to, że uchwalił ustawę, która została zaskarżona, jest autorem zaskarżonego przepisu czy kompleksu przepisów. Chcę wyjaśnić, że spór przed Trybunałem Konstytucyjnym ma przede wszystkim charakter sporu prawnego, to nie jest spór polityczny. Elementami decydującymi o wyniku tego postępowania są argumenty jurydyczne oparte na interpretacji przepisów, stanowisku doktryny prawa czy orzecznictwa sądów, w tym w szczególności orzecznictwa samego Trybunału Konstytucyjnego. To jest odpowiedź na pytanie, dlaczego nasze pisma są niekiedy dosyć długimi i skomplikowanymi elaboratami prawnymi, w których my językiem hermetycznym, prawniczym staramy się te

kwestie opisywać, a niekiedy pomijamy kwestie, które mogłyby się państwu wydawać istotne czy ważne. Na tym polega specyfika pisma procesowego. Nie możemy w pismach oddawać argumentów pozaprawnych, politycznych, ponieważ to później nie będzie miało znaczenia dla postępowania przed Trybunałem. To, co przy podejmowaniu decyzji prawodawczej w Sejmie jest najważniejsze, nie zawsze zyskuje uznanie w oczach Trybunału, a niekiedy Trybunał w ogóle to pomija.

Pomimo tych ograniczeń, jeśli można tak powiedzieć, wszystkie projekty pism sporządzanych w Dziale Postępowań przed Trybunałem Konstytucyjnym Biura Analiz Sejmowych – to jest jednostka, którą kieruję i której pracownicy sporządzają projekty stanowisk dla Marszałka Sejmu – opierają się na założeniach, które pozwalają nam zabiegać o uznanie zgodności zaskarżonych przepisów.

Przyjmujemy w każdym przypadku jako punkt wyjścia, że pisma Sejmu powinny opierać się na następujących założeniach. Po pierwsze, chronić swobodę działalności ustawodawcy i akcentować, że są takie przestrzenie, gdzie decydujący głos, chociażby z tego powodu, że jest wybierany w wyborach powszechnych, powinien mieć Sejm. Ta sfera swobody ustawodawcy jest systematycznie ograniczana, zawężana i w zasadzie z orzecznictwa Trybunału dowiadujemy się, jak daleko ustawodawca może niektóre kwestie regulować. Nie mniej staramy się tej swobody działalności ustawodawcy chronić tam, gdzie jest to jeszcze możliwe.

Drugim założeniem jest taka myśl, że jeśli chodzi o prowadzenie polityki państwa przez stanowienie prawa, to i tu ustawodawca powinien mieć rolę wiodącą. Przypominamy więc niekiedy Trybunałowi, że są kwestie, które leżą tylko w gestii ustawodawcy czy też powinny leżeć tylko w gestii ustawodawcy a nie Trybunału. Nie zawsze oczywiście z dobrym skutkiem, nie mniej próbujemy i to też jest założenie, które przy konstruowaniu naszych pism przyjmujemy.

Po trzecie, to rozkład ciężaru dowodów. To nie jest tak, że to Sejm ma się tłumaczyć, że coś jest dobrze czy źle zrobione, tylko Sejmowi w postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym należy wykazać wady ustawy o takim charakterze, że nie może ona się ostać. A więc przyjmujemy, że obowiązuje domniemanie konstytucyjności ustaw. Dokładnie czytamy wnioski i skargi konstytucyjne po to, żeby wykorzystać niekiedy ich ułomności, co pozwala zgłaszać wnioski o umorzenie postępowania. Stąd niekiedy może to być dziwne, że unikamy sporu merytorycznego, wykorzystując pewnego rodzaju kwestie formalne po to, aby zakończyć proces bez orzeczenia co do meritum.

Projekty stanowisk Sejmu uwzględniają powyższe dyrektywy, ale nie są z założenia pisane, jak my to nazywamy, „na zgodność z konstytucją”. Niekiedy jedynym rozwiązaniem, przynajmniej naszym zdaniem, jest przyznanie, że z prawnego punktu widzenia ustawa jest wadliwa, i zasugerowanie Izbie możliwie pilnego podjęcia prac legislacyjnych w celu jej zmiany. Sporządzamy wtedy dla państwa notatki legislacyjne. W szczególności warto starać się eliminować niektóre bezspornie niezgodne z konstytucją przepisy, a możemy takie przepisy wskazać, kiedy wszyscy uczestnicy postępowania zgadzają się, że przepisy są wadliwe. Więc warto wcześniej je eliminować, bo to wzmacnia naszą pozycję procesową przed Trybunałem. Możemy złożyć wniosek o umorzenie postępowania również z tego powodu, że wcześniej ustawa została znowelizowana. Tam zaś, gdzie rola strażnika państwowego, jakim jesteśmy, i prawnika się kończy, a jednocześnie trzeba napisać odpowiedź do Trybunału, dowodząc bez możliwości jakiejś szczególnej argumentacji czy wbrew wszystkiemu konkretną tezę, mój wydział jest wyłączany. Powody wyłączenia opisane są w zarządzeniu, które określa procedurę przygotowania stanowisk, w ust. 1 pkt 3. W takim przypadku Marszałek Sejmu – na wniosek Biura Analiz Sejmowych – konkretnie mój, szuka eksperta zewnętrznego, kancelarii, która sporządziłaby pismo procesowe albo przygotowała argumentację w postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym, której potem Biuro Analiz Sejmowych nadaje kształt pisma procesowego. To nie są częste przypadki. Przez trzy i pół roku mojej pracy w Biurze Analiz Sejmowych zdarzyły się dwie sprawy, w których wniosłem o wyłączenie naszego działu z przygotowania stanowisk, więc to są marginalne sprawy. Pozostałe pisma opierają się na pewnym warsztacie naukowym.

Szanowni państwo, obowiązujący model uczestnictwa Sejmu w postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym opiera się na wyeksponowaniu funkcji Marszałka Sejmu, który nie tylko wyznacza przedstawiciela Sejmu na rozprawę przed Trybunałem, ale też ostatecznie ustala i przesyła do Trybunału Konstytucyjnego stanowisko w sprawie. Projekt stanowiska przygotowują służby prawne Kancelarii Sejmu, wydział w Biurze Analiz Sejmowych, którym kieruję, i przygotowywane jest według sformalizowanej procedury, o której jeszcze powiem dwa zdania, zgodnie z zarządzeniem nr 12 Marszałka Sejmu z dnia 20 października 2008 r.

Istotną rolę w przygotowywaniu stanowiska Sejmu w postępowaniu przed TK odgrywa Komisja Ustawodawcza. Regulamin stanowi, że przed terminem rozprawy Komisja wydaje opinię o zawartych we wniosku o rozpatrzenie sprawy przez Trybunał Konstytucyjny zarzutach co do niezgodności ustawy z przepisami konstytucyjnymi. Utarł się zwyczaj, że Komisja wydaje opinię po zapoznaniu się z projektem stanowiska Sejmu przygotowanym przez służby prawne. Opinia, jeżeli chodzi o jej istotę prawną co do zasady stanowi materiał pomocniczy dla Marszałka Sejmu. Marszałek nie jest związany ani opinią Komisji Ustawodawczej, ani projektem stanowiska służb prawnych. Może zlecić napisanie stanowiska Sejmu innemu podmiotowi, jak mówiłem wcześniej, tu swoboda działania marszałka jest bardzo duża, aczkolwiek praktyka jest taka, że marszałek liczy się z opiniami Komisji Ustawodawczej. To są rzadkie przypadki, kiedy odstępuje od poglądu, który Komisja w opinii przedłoży. Muszę tu także wyjaśnić, że Komisja co do zasady nie może zmienić czy uchylić naszego projektu stanowiska. Adresatem tego projektu jest bowiem Marszałek Sejmu, my jesteśmy pracownikami Marszałka Sejmu i piszemy bezpośrednio dla Marszałka Sejmu. To też jest element pierwszoplanowej pozycji Marszałka Sejmu, który w zasadzie jednoosobowo decyduje, jakie będzie stanowisko Sejmu przed Trybunałem, a wszystkie inne organy – Komisja Ustawodawcza czy Kancelaria Sejmu – pełnią funkcję pomocniczą.

Podczas rozprawy przed Trybunałem Sejm jest reprezentowany przez przedstawiciela, którego spośród posłów wyznacza Marszałek Sejmu. Mówi o tym ust. 2 art. 121 regulaminu Sejmu. Formalnie przedstawicielem Sejmu może być każdy poseł, to nie musi być członek Komisji Ustawodawczej. Dużą rolę odgrywa tu pewna relacja zaufania między marszałkiem a posłem, który będzie prezentował stanowisko Sejmu. Przedstawiciel Sejmu jest obowiązany reprezentować podczas rozprawy przed Trybunałem stanowisko ustalone przez marszałka. Jego pełnomocnictwa mają charakter ograniczony. W szczególności nie może modyfikować co do kierunków stanowiska Sejmu, chyba że za zgodą Marszałka Sejmu. Na marginesie taka praktyczna rada. Jeżeli zdarzy się komuś taka sytuacja, należy uczciwie Trybunałowi powiedzieć, że powinien odroczyć rozprawę i pozwolić na dosłanie uzupełniającego stanowiska.

Wspomnę również o tym, że w obowiązującym stanie prawnym przepisy wykluczają tzw. legislację mieszaną. W przeciwieństwie do innych uczestników postępowania, takich jak Prokurator Generalny, Rzecznik Praw Obywatelskich, eksperci sejmowi mogą być na sali, ale nie mają pełnomocnictw i nie mogą aktywnie uczestniczyć w postępowaniu, chociażby jako grupa wspomagająca. Jeżeli będą pytania do tej procedury, to chętnie odpowiem.

Teraz powiem krótko o innych kompetencjach Komisji Ustawodawczej. Zacznę od kompetencji, z której Komisja korzysta często. To jest opiniowanie zgodności z prawem projektów ustaw i uchwał.

Na bardzo wstępnym etapie procedury ustawodawczej, kiedy jeszcze projektowi ustawy nie został nadany numer druku sejmowego, Marszałek Sejmu może zapytać Komisję Ustawodawczą, czy Komisja nie uważa, że projekt jest sprzeczny z prawem, w tym w szczególności z konstytucją, z prawem Unii Europejskiej, z podstawowymi zasadami techniki prawodawczej, a więc czy projekt nie ma tak istotnych wad, że już na etapie nadawania mu numeru druku sejmowego marszałek nie powinien zamknąć całej procedury. Innymi słowy, Komisja poprzez tę kompetencję uczestniczy czy też współdecyduje o możliwości kontynuowania procesu legislacyjnego w stosunku do projektów ustaw, które są kierowane do niej przez marszałka.

Istotnym elementem tej procedury jest większość 3/5 głosów, która jest konieczna do tego, aby projekt został uznany za niedopuszczalny. To jest kwalifikowana procedura, kwalifikowana większość dosyć trudna do osiągnięcia. A zdarza się to w sytuacjach, kiedy z projektem ustawy jest coś nie tak i nie da się tego sanować w trakcie procedury ustawodawczej.

Kolejna kompetencja Komisji Ustawodawczej to opiniowanie projektów ustaw w sprawie sprzeczności między zgłoszonymi do nich poprawkami. Niekiedy na skutek przyjęcia poprawek zgłaszanych na sali posiedzeń, marszałek po konsultacji ze służbami prawnymi, z Biurem Legislacyjnym, może posiąść wątpliwość, czy te poprawki nie prowadzą do naruszenia spójności ustawy. W takim wypadku przerywa całą procedurę i przesyła sprawę do zaopiniowania przez Komisję Ustawodawczą. Komisja w takim przypadku opiniuje brak sprzeczności między poprawkami albo sprzeczność między poprawkami zwykłą większością.

Inna kompetencja to opiniowanie poprawek do ustawy, która jest rozpatrywana w trybie kontroli prewencyjnej dokonywanej przez Trybunał Konstytucyjny. Specyfiką tej kompetencji jest to, że Komisja wypowiada się, czy Sejm, wykonując wyrok Trybunału, nie próbuje uchwalić ustawy, która byłaby z tym wyrokiem sprzeczna w tym sensie, że zmiany są szersze niż przedmiot orzeczenia Trybunału. Mówiąc prościej, Sejm po wyroku Trybunału wobec ustawy, która jeszcze nie weszła w życie, może dokonać zmian tylko w zakresie zakwestionowanym przez Trybunał. Jeżeli przekroczy ten zakres, to jest to z proceduralnego punktu widzenia niedopuszczalne. Komisja stoi na straży tej czynności, sprawdzając, czy materia poprawek i przedmiot rozstrzygnięcia Trybunału są ze sobą zbieżne.

Ostatnia kompetencja Komisji Ustawodawczej, o której chcę powiedzieć, i która jest istotna, a jednocześnie zaniedbana, to możliwość zgłaszania w imieniu Komisji Ustawodawczej przez członków Komisji Ustawodawczej poprawek do ustaw, nad którymi pracują inne komisje. Członek Komisji Ustawodawczej może w jakimkolwiek postępowaniu toczącym się w Sejmie złożyć poprawkę do ustawy. Jeśli ta poprawka nie zostanie zaaprobowana, to poseł może ją przedstawić Komisji Ustawodawczej, która, jeśli uzna, że poprawka była stosowna, czy trafna, czy potrzebna, może tę poprawkę ponowić. Jeżeli komisja branżowa odrzuci tę ponowioną przez Komisję Ustawodawczą poprawkę, wówczas przekształca się ona we wniosek mniejszości i jest głosowana na posiedzeniu plenarnym. To jest bardzo ciekawy oręż, który nie jest wykorzystywany przez Komisję, a pomyślany został jako narzędzie, które ma służyć eliminowaniu wad procesów legislacyjnych, które toczą się poza Komisją Ustawodawczą. To jest właśnie ta podstawowa rola Komisji jako superorganu legislacyjnego w Sejmie, który ma dbać o jakość prawa.

Na zakończenie zachęcam do odwiedzin strony internetowej Sejmu, która jest poświęcona postępowaniom przed Trybunałem Konstytucyjnym. Są tam zamieszczone wszystkie stanowiska i indywidualne statystyki posłów, którzy występują przed Trybunałem.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję bardzo za te informacje. Czy są pytania lub uwagi?

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Skoro pan dyrektor tak pięknie przygotował tę informację, czy mogłabym ją otrzymać w formie papierowej? Tam są odwołania do poszczególnych przepisów regulaminu Sejmu. To jest dość ciekawe.

Wicedyrektor BAS Piotr Radziewicz:

Pani poseł, mogę wydrukować tę prezentację i przekazać.

Poseł Iwona Arent (PiS):

A może w formie elektronicznej?

Wicedyrektor BAS Piotr Radziewicz:

Nic nie stoi na przeszkodzie.

Poseł Renata Butryn (PO):

Chcę do pana przewodniczącego skierować prośbę, taki wniosek o spotkanie, jeśli to jest możliwe, z Trybunałem Konstytucyjnym, skoro współpraca z nim leży w naszych kompetencjach.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Trybunał Konstytucyjny spotyka się z Komisją Ustawodawczą wtedy, kiedy trafia do Sejmu takie przedłożenie związane z mijającym rokiem funkcjonowania Trybunału. Ale można również rozpatrzyć propozycję spotkania, na którym otrzymamy informacje dotyczące funkcjonowania Trybunału. Dobrze, w gronie prezydium zastanowimy się nad tą propozycją, bo też wiele zależy od stanowiska prezesa Trybunału.

Wicedyrektor BAS Piotr Radziewicz:

Korzystając z okazji, chcę jeszcze przekazać jedną informację. W poprzedniej kadencji nie udało się tego załatwić, a my mamy konkretne pomysły wynikające z praktycznych potrzeb modyfikacji ustawy o Trybunale Konstytucyjnym. Nie będę teraz mówił o szczegółach, ale chodziłoby o przemyślenie – bo to Komisja decyduje, czy podjąć inicjatywę ustawodawczą i zmienić ustawę o Trybunale Konstytucyjnym – takich kwestii, jak poszerzenie dostępu do dokumentacji zgromadzonej przez Trybunał Konstytucyjny, możliwość wprowadzenia pełnomocnictw dla nas, chociażby do przeglądania akt, żebyśmy nie musieli niepokoić posłów, żeby z nami chodzili i przeglądali akta. Mamy kilka takich konkretnych spraw, które chciałbym przedstawić państwu i poddać pod rozwagę, czy nie powinno się to stać przedmiotem inicjatywy ustawodawczej. Mogę przygotować jakiś materiał na ten temat, jeśli państwo uznają to za celowe.

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Może można byłoby wszystkie kwestie przedsądu załatwić. Czy na przykład Trybunał Konstytucyjny nie powinien we wszystkich pytaniach prawnych sądów wyznaczać obligatoryjnie składu sądu?

Wicedyrektor BAS Piotr Radziewicz:

Panie pośle, tak daleko posuniętych propozycji ja nie ośmielę się składać. Chodzi mi bardziej o problemy techniczne.

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Wiem, ale ci z nas, którzy chodzą do Trybunału, mają świadomość, że spraw z roku na rok jest coraz więcej i że Trybunał powinien mieć swobodę przyjmowania i rozpatrywania spraw indywidualnych, czyli ze skargi konstytucyjnej, i spraw związanych z pytaniami prawnymi takich, które uważa za istotne, a tych, które nie uważa za istotne, nie musi rozpatrywać.

My w istocie rzeczy biegamy po tym Trybunale, nie ma posiedzenia Komisji Ustawodawczej bez przygotowywanych stanowisk. Tam jest tylko piętnastu sędziów, pamiętajmy o tym. To nie jest Sąd Najwyższy.

Poseł Renata Butryn (PO):

Wrócę do mojej propozycji. To spotkanie mogłoby być takim przyczynkiem do przedyskutowania tego, co można byłoby zmienić . Trybunał Konstytucyjny zapewne też ma przemyślenia na temat swojego funkcjonowania i warto byłoby go wysłuchać.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Trybunał niewątpliwie ma swoje przemyślenia dotyczące zarówno spraw merytorycznych, a więc przede wszystkim kwestii wykonywania wyroków Trybunału Konstytucyjnego i postanowień sygnalizacyjnych. Jest to przedmiotem pewnego niepokoju Trybunału, bo jednak w Sejmie obywa się to wolniej.

Sądzę, że w zeszłej kadencji zostało zrobione wiele, aby orzeczenia Trybunału wchodziły w życie wcześniej, a więc z inicjatywy Senatu, inicjatywy naszej Komisji. Było tez widoczne pewne przyspieszenie prac w rządzie. Niewątpliwie są pewne sugestie Trybunału, ale one są związane z jego funkcjonowaniem i one powinny być bardziej szczegółowo rozpatrzone przez Komisję Finansów Publicznych przy kształtowaniu budżetu. To

jest sprawa wielowątkowa. Natomiast jeśli prezes lub wiceprezes Trybunału chciałby uczestniczyć w takim spotkaniu, to z pewnością przekazaliby nam takie uwagi.

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Przypominam, że w poprzedniej kadencji wpłynął projekt ustawy o zmianie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym. To był projekt grupy posłów. Ja zresztą byłem przewodniczącym tej grupy. Ten projekt jest do wykorzystania.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Wtedy grupa posłów chciała załatwić pewne sprawy polityczne.

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Ale nie uważam, że ten projekt nie był do końca słuszny. Tam były pewne racje, które należałoby wykorzystać. Więc gdybyśmy usiedli do poważnej debaty nad tą ustawą, to można byłoby wykorzystać ten materiał.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Jeżeli członkowie Komisji będą chcieli rozpocząć pracę nad tym projektem, to mogą to uczynić. W tej chwili tego projektu nie ma, musi być złożony ponownie do laski marszałkowskiej. Jeśli nie uczyni tego ten klub poselski, który chciał to uczynić w zeszłej kadencji, to inicjatywa jest możliwa i oczekiwana. Komisja z pewnością się tą sprawą zajmie.

Jeszcze raz bardzo dziękuję dyrektorowi Biura Analiz Sejmowych, panu Piotrowi Radziewiczowi za przygotowanie tej prezentacji.

Przechodzimy do kolejnego punktu porządku dziennego – rozpatrzenie spraw zawisłych przed Trybunałem Konstytucyjnym.

Proponuję pewną drobną zmianę. Jeśli nie będzie sprzeciwu, to jako pierwszy zabierze głos pan poseł Witold Pahl, który poprosił o tę zmianę ze względu na konieczność podjęcia innych zajęć związanych z pracą w Sejmie.

A więc sprawa o sygn. akt. SK 19/11.

Poseł Witold Pahl (PO):

To jest sprawa ze skargi konstytucyjnej. Projekt stanowiska sporządzony został przez pana Andrzeja Herbeta. Zacznę od tego, że wnosimy o umorzenie postępowania ze względu na utratę mocy obowiązującej przez akt normatywny w zakwestionowanym zakresie.

Zaskarżony przepis to nieobowiązujący już przepis art. 585 Kodeksu spółek handlowych, który dotyczył przestępstwa nadużycia zaufania. Część z posłów zapewne pamięta, że dokonaliśmy nowelizacji, zmiany tego przepisu poprzez dookreślenie strony podmiotowej i przedmiotowej tej regulacji. Wtedy mieliśmy pewne wątpliwości, czy nie naruszamy systematyki i czy nie byłoby właściwe wprowadzenie określenia penalizacji nie w Kodeksie spółek handlowych a w Kodeksie karnym. I tak uczyniliśmy. Czyli tak naprawdę nowelizacja art. 585 Kodeksu spółek handlowych nie weszła w życie, natomiast dokonaliśmy nowelizacji art. 296 Kodeksu karnego.

Krótko przedstawię stan faktyczny. Przepis ten służył ochronie obrotu gospodarczego, służył też często ochronie wierzycieli. Mówił o tym, że kto bierze udział w tworzeniu spółki handlowej, będąc członkiem jej zarządu, rady nadzorczej lub komisji rewizyjnej albo likwidatorem, i działa na jej szkodę – podlega karze pozbawienia wolności do lat 5 i grzywnie.

Pan, który skarży ten przepis, został nominowany do spółki przez jej wierzyciela i pełniąc funkcję członka zarządu doprowadził, zdaniem sądu karnego, do sporządzenia nierzetelnego bilansu. W konsekwencji nastąpiła konieczność złożenia wniosku o upadłość. Jak się potem okazało, te działania były podyktowane zamiarem wrogiego przejęcia. Między wierzycielem i spółką była umowa dilerska, która została wypowiedziana. Chodzi o rynek ciągników siodłowych. W konsekwencji wierzyciel przejął to przedsiębiorstwo, przejął rynek, a co za tym idzie powstała realna szkoda po stronie upadłej spółki. Sąd karny stwierdził, że bilans był nierzetelny i potwierdził zamiar wrogiego przejęcia. Art. 296 k.k. doprecyzował karalność, wprowadził domyślność, określił na jakich zasadach kto i w jakim momencie, została dookreślona strona podmiotowa i przed-

miotowa, bo w orzecznictwie Sądu Najwyższego, ale także poprzez pewne dysertacje naukowe wskazywano, że ten przepis zawiera spory ładunek niedookreśloności.

Podnoszony jest zarzut naruszenia wzorca konstytucyjnego z art. 42 Konstytucji, w części, która mówi o tym, że odpowiedzialność karna następuje z chwilą ustalenia popełnienia przestępstwa.

Po pierwsze, wskazujemy, co wynika z orzecznictwa, że art. 42 Konstytucji nie może być samodzielnym wzorcem. Jest tu co prawda jeszcze powołany posiłkowo, związkowo art. 31 Konstytucji…

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

A art. 2 Konstytucji?

Poseł Witold Pahl (PO):

Właśnie nie przywołano w skardze art. 2. Art. 42 wynika z kanonu art. 2, ale tu nie ma odwołania.

Uważamy, że w związku z tym, że doszło do depenalizacji, w tym konkretnym przypadku częściowej depenalizacji, umorzenie jest zasadne. Co prawda, Trybunał może zajmować się ustaleniem konstytucyjności przepisów nieobowiązujących już w sytuacji, kiedy uzna, że mogą być naruszone prawa i wolności obywatelskie, ale w tej konkretnej sprawie skarżący nie wykazał, nie udowodnił, że takie prawa i wolności zostały naruszone. Mało tego, dodatkową przesłanką do badania konstytucyjności tego przepisu jest wykazanie, że wszystkie środki prawne w tej sprawie zostały wykorzystane. Art. 4 Kodeksu karnego wyraźnie mówi, że jeżeli jakiś czyn przestał być przestępstwem, następuje zatarcie skazania. Tego skarżący nie wykazał, nie zrobił. Czytałem całą korespondencję. Trybunał zwracał się z zapytaniem, czy była skarga kasacyjna. A więc nie wykorzystał całej drogi prawnej i dlatego z powodu tych dwóch przesłanek funkcjonalnych wnosimy o umorzenie postępowania.

Podejmujemy, z ostrożności procesowej, jednak pewną polemikę ze skarżącym, bo on zarzuca przede wszystkim naruszenie zasad wynikających z art. 2 Konstytucji w części dotyczącej braku określoności. Jak twierdzi Trybunał, prawo karne powinno być formułowane w sposób bardzo precyzyjny, ale nie jest to zasada absolutna. W bardzo podobnej sprawie, przy przestępstwie nadużycia zaufania przez funkcjonariusza, Trybunał już się wypowiedział. To była bardzo podobna podmiotowo, skutkowo, jeśli chodzi o okoliczności, sprawa. Trybunał stwierdził, że jeżeli poprzez analogię, poprzez interpretację, poprzez wykładnię językową, można dookreślić zasady, na podstawie których określony czyn będzie karany, a więc unikniemy nieprzewidywalności działań człowieka, każdy będzie mógł w sposób jednoznaczny rozpoznawać skutki swoich działań w zakresie penalizacji, to nie ma mowy o naruszeniu konstytucji.

Dostrzegając problem, że art. 585 k.s.h. jest nieostry, wyprowadziliśmy inicjatywę ustawodawczą, dookreśliliśmy, kto, na jakich zasadach, kiedy, jaka szkoda, wprowadziliśmy nawet kwalifikowaną postać tego czynu, a więc dokonaliśmy dookreślenia, ale w tamtym czasie ten przepis był wystarczająco dookreślony i orzecznictwo Trybunału to potwierdza. Nie chcę przeciągać, choć sprawa jest bardzo ciekawa. Wygląda na to, że do Trybunału nie pójdę, ale jest to dla mnie duża nauka.

Proszę Wysoką Komisję o zaakceptowanie tego stanowiska.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są pytania lub uwagi?

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Pan poseł Witold Pahl bardzo ciekawą sprawę dostał, a ja dostałem sprawę z systemu ubezpieczeń społecznych. Może istnieje szansa zamiany tych spraw, tym bardziej że ja interesuję się Kodeksem karnym, a otrzymuję sprawy emerytalne.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Proszę państwa, proponując poszczególne sprawy poszczególnym posłom, bo nie ma mowy o przydzielaniu, sam je przejrzałem. W tym przypadku jest wniosek o umorzenie, ale niewątpliwie chodzi o zmianę Kodeksu spółek handlowych, która dokonała się z intencją, żeby doprowadzić do tego, żeby czyny niedozwolone związane z funkcjonowa-

niem spółek handlowych popełniane przez członków zarządu były ścigane nie z urzędu, tylko ścigane na wniosek.

Mnie się wydaje, że poseł Witold Pahl pracował przy tej nowelizacji.

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Ja też pracowałem przy tej nowelizacji.

Poseł Witold Pahl (PO):

Poza tym, że jest to przestępstwo ścigane na wniosek, a z urzędu jest ścigane, kiedy dotyczy szkody na rzecz Skarbu Państwa.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie pośle Kozdroń, tę sprawę prowadził pan poseł Marek Wikiński. Była propozycja, żeby poprowadził ją pan poseł Ryszard Kalisz, ale z taką alternatywą, że jeśli nie zechce, to żeby innych posłów zapytać. Pan poseł Kalisz wyraził brak zainteresowania, a pan powiedział, że może się tą sprawą zająć. Gdyby pan powiedział, że nie chce się nią zajmować, to szukalibyśmy dalej.

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Panie przewodniczący, generalnie chodzi o to, że my tu jesteśmy po to, żeby nie mówić nie. Wszystko musimy przyjąć, co jest do zrobienia.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

O ile pamiętam, pan poseł już ma dwie sprawy z obszaru stosunków państwo-kościół.

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Tak, moje poprzednie sprawy są z zakresu obszaru stosunku państwa do kościoła, natomiast w tej sprawie jest klasyczna sytuacja emerytalna – związek wyznaniowy a ustawa emerytalna.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję panu posłowi za tę deklarację, że jesteśmy po to, aby zajmować się wszystkimi sprawami.

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Mam kolejną sprawę. Otrzymałem propozycję, abym 10 stycznia wziął drugą sprawę, która zawisła przed Trybunałem Konstytucyjnym. Ponieważ ja tam już jedną sprawę mam, a chodzi o to, żeby wziąć drugą. Teraz wszystko zależy od wielkiej mądrości prezydium. Rozumiem, że ja ją muszę wziąć, ale gdyby prezydium powiedziało, że nie, …

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie pośle, nie musi pan brać żadnej sprawy. Powiedziałbym, że to jest dyskusja organizacyjna. My tego typu spraw nie musimy załatwiać na posiedzeniu Komisji. Wystarczy przekazać tylko sygnał, że ktoś jakiejś sprawy nie chce, czy ktoś chce jakąś sprawę. Trudno teraz to rozstrzygać. Obiecuję, że skonsultuję się w tej sprawie.

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

W tym przypadku trzeba szybko podjąć decyzję, bo pani marszałek musi podpisać pełnomocnictwo.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Podejmiemy decyzję szybko, ja również jestem tą sprawą zainteresowany i czytałem ją.

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Jeśli pan poseł jest nią zainteresowany, to ja chętnie ją oddam.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Którą?

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

O ochronie praw lokatorów.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Ja mówiłem o tej drugiej sprawie, w której trzeba podjąć decyzję. Dobrze szybko podejmiemy decyzję.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem stanowiska w sprawie o sygn. akt SK 19/11 zgodnie z przedstawioną przez pana posła Witolda Pahla opinią?

Stwierdzam, że Komisja przyjmuje stanowisko jednogłośnie. Wniosek jest o umorzenie postępowania, ale gdyby stało się inaczej to, czy pan poseł chce reprezentować Sejm przed Trybunałem w tej sprawie?

Poseł Witold Pahl (PO):

Tak.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są inne kandydatury? Nie słyszę. Uznaję, że Komisja rekomenduje pani marszałek posła Witolda Pahla jako reprezentanta Sejmu przed Trybunałem Konstytucyjnym w sprawie o sygn. akt SK 19/11.

Przechodzimy do kolejnej sprawy. W sprawie o sygn. akt SK 9/11 projekt stanowiska przedstawi poseł Jerzy Kozdroń.

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

To też jest skarga konstytucyjna osoby prywatnej wnosząca o stwierdzenie, że art. 6 ust. 1 pkt 3 lit. a) ustawy z dnia 17 grudnia 1989 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w zakresie, w jakim przy ustalaniu prawa do emerytury i obliczaniu jej wysokości wyłącza możliwość uznania za okres składkowy okresu pozostawania duchownym przed 1 lipca 1989 r., w sytuacji nieopłacania składek na ubezpieczenie społeczne duchownych po tej dacie z uwagi na niepodleganie ubezpieczeniu społecznemu duchownych, jest zgodny z art. 2 w związku z art. 67 ust. 1 Konstytucji, z art. 32 w związku z art. 67 ust. 1 Konstytucji, a także z art. 67 ust. 1 Konstytucji. Czego problem dotyczy?

Wiadomo było powszechnie, że osoby duchowne przed 1989 r. nie odprowadzały składek rentowych ani na emeryturę. Nie dość tego, osoby te nawet gdyby chciały się ubezpieczyć, nie mogły tego zrobić. Takie były przepisy ustawy. W maju 1989 r. weszła ustawa o ubezpieczeniu społecznym osób duchownych, która zakładała, że dla osób, które nie były ubezpieczone, a po 1 lipca 1989 r. będą podlegać obowiązkowemu ubezpieczeniu społecznego i będą uiszczać składki, okres nieopłacania składek przed datą 1 lipca 1989 r. będzie się im zliczał do ubezpieczenia społecznego. Ustawa o ubezpieczeniu społecznym osób duchownych wprowadzała zasadę obowiązkowego ubezpieczenia osób duchownych, jednocześnie stworzono warunek, że te osoby musiały po 1 lipca 1989 r. podlegać ubezpieczeniu społecznemu i uiszczać składki.

Wskazany przez skarżącą jako przedmiot kontroli art. 6 ust. 1 pkt 3 lit. a ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych brzmi: „Okresami składkowymi są następujące okresy: […] zaliczone do okresów ubezpieczenia społecznego duchownych: okresy pozostawania duchownymi przed 1 lipca 1989 r., pod warunkiem opłacania składek na ubezpieczenie społeczne za cały okres podlegania temu ubezpieczeniu”.

Teraz przedstawię stan faktyczny. W latach 1962–1975 Towarzystwo Biblijne – Strażnica, które w 1990 r. zostało zarejestrowane jako związek wyznaniowy świadków Jehowy, miało w swoich szeregach kaznodzieję pełnoczasowego w osobie tej pani, która złożyła skargę, która w tej organizacji wyznaniowej pełniła funkcję osoby duchownej. Teraz ta osoba wystąpiła do sądu, a po wyczerpaniu drogi sądowej skierowała skargę konstytucyjną do Trybunału Konstytucyjnego o zaliczenie jej tego okresu, kiedy była kaznodzieją, osobą duchowną do prawa emerytalnego jako okres składkowy. W skardze podniosła zarzut niekonstytucyjności tego przepisu w zakresie wzorców, które wcześniej wymieniłem – art. 2, art. 32 ust. 1 i art. 67 Konstytucji.

Artykuł 67 mówi o prawie do zabezpieczenia emerytalnego, art. 32 mówi o równości. Skarżąca podnosi, że nie została zachowana zasada równości podmiotów podobnych charakteryzujących się cechą relewantną oraz zasada z art. 2, która mówi o demokratycznym państwie prawnym. Z tej zasady wywodzone są takie prawa, jak zasada zaufa-

nia do państwa i stanowionego przez nie prawa, ochrona praw nabytych, zasada przyzwoitej legislacji i zasada przestrzegania ekspektatywy.

Stoimy na stanowisku, że te wzorce konstytucyjne nie zostały naruszone. Ta osoba pełniła funkcję osoby duchownej w latach 1962-1975, a więc nie do 30 czerwca 1989 r. i później. Natomiast warunkiem zaliczenia tego okresu jako okresu składkowego było to, że poczynając od 1 lipca 1989 r. ta osoba poddana była obowiązkowemu ubezpieczeniu społecznemu jako osoba duchowna i odprowadzała składki, choćby przez jeden miesiąc. Wtedy nabywała uprawnienia emerytalne ze względu na wiek i mogła się ubiegać o emeryturę.

W tym przypadku ten wymóg nie został spełniony. W tej sytuacji ani ta pani, ani żadna osoba duchowna z innych związków wyznaniowych też nie mogła ubiegać się o emeryturę. Aby ją otrzymać, trzeba było spełnić jeden podstawowy warunek, czyli warunek opłacania składek na ubezpieczenie społeczne za cały okres podlegania temu ubezpieczeniu, czyli, jak to wyjaśnił Sąd Najwyższy w swojej uchwale, ten cały okres należy liczyć od 1 lipca 1989 r. do chwili nabycia uprawnień emerytalnych czy rentowych.

Jeżeli po dacie 1 lipca 1989 r. ktoś podlegał obowiązkowi – nie ważne jak długo – i spełniał ten obowiązek, to wtedy przyjmujemy taką fikcję, że okres sprzed tej daty był okresem składkowym. A tu ten warunek nie został spełniony, ponieważ ta pani w 1975 r. przestała być osobą duchowną.

Zarzuty dotyczące naruszenia prawa równości czy zabezpieczenia społecznego z art. 67 są niezasadne, ponieważ art. 67 zawiera w swoim założeniu zasadę ekwiwalentności, czyli mam prawo do świadczenia emerytalnego pod warunkiem płacenia składek. Taka jest święta zasada. Płacę składki – mam prawo oczekiwać świadczenia emerytalnego. Tu nie ma nic za nic. Owszem, ustawodawca może wprowadzić określone przywileje i wyjątki, jak na przykład w przypadku rolników, którym zalicza się do emerytury okres, kiedy pracowali w gospodarstwie rolnym przed tym, kiedy wprowadzony został obowiązek ubezpieczenia rolników. Podobna była sytuacja kombatantów i repatriantów, którzy przyjechali po 1957 r. Im się zaliczało okres pracy w kołchozach, mimo że nie było okresu składkowego.

Nie jest to prawo absolutne. Państwo w zależności od swoich możliwości finansowych może wprowadzać takie ułatwienia i takie udogodnienia pewnym kategoriom obywateli. W tym przypadku to nie zostało wprowadzone. Zasada równości to nie jest prawo absolutne, od zasady równości mogą być wyjątki.

Podobnie zasada poprawnej legislacji wywodzona z art. 2 i ochrona praw nabytych. Trudno tu mówić o ochronie praw nabytych. Tą ustawą żadne z praw nie zostało uszczuplone, bo te kategorie osób tych praw w ogóle nie miały i nie mogły mieć, więc co moglibyśmy im zabrać w sytuacji, kiedy nic nie miały.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Więc o co pan wnosi, panie pośle?

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Zaskarżone przepisy są zgodne z przywołanymi wzorcami konstytucji.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czyli wnosi pan, żeby Komisja podjęła taką opinię, jaka zawarta jest w projekcie stanowiska?

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Zakwestionowany przez skarżącą art. 6 ust. 1 pkt 3 lit. a) ustawy jest zgodny z art. 2 w związku z art. 67 ust. 1 Konstytucji, z art. 32 w związku z art. 67 ust. 1 Konstytucji, a także z art. 67 ust. 1 Konstytucji. W pozostałym zakresie wnosimy o umorzenie postępowania, bo to dotyczy czegoś innego, bo tam zakres zaskarżenia był trochę inny.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są pytania lub uwagi? Nie słyszę.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem stanowiska w sprawie o sygn. akt SK 9/11 zgodnie z przedstawioną opinią?

Stwierdzam, że Komisja przyjmuje stanowisko jednogłośnie. Panie pośle to chce pan reprezentować Sejm w Trybunale Konstytucyjnym w tej sprawie, bo, jak powiedziałem, nie musi pan tego robić?

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Jeśli ktoś chce wziąć tę sprawę, to mogę ją oddać. Jeżeli nie ma chętnych, to zostanę, bo już się z nią zapoznałem.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

W tym przypadku mamy taką sytuację, że w zeszłej kadencji tę sprawę miał pan poseł Marek Wikiński.

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Ja sobie zdaję z tego sprawę, natomiast mam też poczucie obowiązku, że zasiadam w tej Komisji i ktoś to musi zrobić.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie pośle, to nie jest powód do tego, żeby pan się tłumaczył. To jest powód do tego, żeby dobrze ocenić pana postawę, a jednocześnie bardzo wyraźnie mówię, że nie ma przymusu.

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Dobrze. Jeżeli są chętni, to chętnie tę sprawę oddam.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy jest ktoś chętny do przejęcia tej sprawy? Nie ma w tej chwili chętnych. Panie pośle, czy pan chce tę sprawę prowadzić?

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Tak, skoro nie ma chętnych.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie pośle, więc przyjmuję, że pan chce tę sprawę prowadzić, że pan chce reprezentować Sejm w Trybunale. Nie ma innych propozycji. Uznaję, że Komisja rekomenduje pani marszałek posła Jerzego Kozdronia jako reprezentanta Sejmu przed Trybunałem Konstytucyjnym w sprawie o sygn. akt SK 9/11.

Przechodzimy do kolejnej sprawy. W sprawie o sygn. akt SK 15/11 projekt stanowiska miał przedstawiać poseł Eugeniusz Kłopotek. Prosił o usprawiedliwienie swojej nieobecności. Proszę więc Biuro Analiz Sejmowych o przedstawienie sprawy.

Przedstawiciel Biura Analiz Sejmowych Szymon Pawłowski:

Sprawa została zainicjowana skargą konstytucyjną przedsiębiorstwa budowlanego. Stan faktyczny wygląda następująco. Spółka wystawiła świadectwo pracy pracownikowi, przy czym wystawiła je niezgodnie z prawdą. To świadectwo pracy zostało przedstawione organom rentowym jako dokumentacja ubezpieczeniowa służąca do wyliczenia świadczenia emerytalno-rentowego. Organ takie świadczenie wyliczył i wyliczył je w sposób błędny na korzyść pracownika. Zostało przyznane temu pracownikowi wyższe świadczenie niż wynikałoby to z obowiązujących przepisów prawnych.

Po kilkunastu latach pracownik doniósł kolejną dokumentację ubezpieczeniową, ponieważ chciał zmienić charakter uzyskiwanego świadczenia. Wtedy organ rentowy zorientował się, że świadczenie zostało błędnie ustalone i zmienił swoją pierwotną decyzję, natomiast w stosunku do spółki zastosował zaskarżony przepis, a mianowicie art. 84 ust. 6 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, który pozwala żądać od płatnika składki, w tym przypadku pracodawcy, zwrotu świadczenia nienależnie wypłaconego pracownikowi, który nie przyczynił się do tego, iż to świadczenie nienależne zostało mu wypłacone, a źródłem błędu była błędna dokumentacja przedstawiona przez płatnika składek.

Głównym zarzutem, który podnosi spółka w swojej skardze, jest brak terminu przedawnienia w stosunku do roszczenia organu rentowego o zwrot świadczenia nienależnie wypłaconego. Wzorcami kontroli, które zostały wskazane w tej sprawie, są art. 2, art. 64 oraz art. 84 i art. 217 Konstytucji. Te ostatnie przepisy dotyczą podat-

ków i w tym zakresie proponujemy umorzenie postępowania, ponieważ nie można się powoływać w skardze konstytucyjnej na te przepisy, i wskazujemy odpowiednią linię orzeczniczą Trybunału.

Natomiast w pozostałym zakresie ustosunkowujemy się merytorycznie do zarzutów skarżącego i proponujemy uznać, że ten przepis jest zgodny ze wskazanymi wzorcami, a to dlatego, że nie ma konstytucyjnego prawa do przedawnienia, a taka jest istota zarzutu. Żaden przepis konstytucji nie wskazuje, iż istnieje konstytucyjne prawo do przedawnienia roszczeń, zwłaszcza roszczeń publicznoprawnych, a w naszym mniemaniu roszczenie organu rentowego o zwrot świadczenia nienależnie wypłaconego takim zobowiązaniem publicznym jest.

Na koniec dodam tylko, że w ustawie przewidziane są odpowiednie mechanizmy ograniczające dolegliwość tej konstrukcji prawnej, a mianowicie, organ rentowy nie może żądać zwrotu pełnego świadczenia, tylko świadczenia wypłaconego za ostatnie trzy lata. W tym przypadku, ponieważ od momentu wypłacania świadczenia nienależnego do decyzji weryfikującej upłynęło kilkanaście lat, organ rentowy zażądał od skarżącego świadczenia, które wypłacił za ostatnie trzy lata poprzedzające wydanie decyzji weryfikującej.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję za omówienie sprawy. Czy są pytania lub uwagi?

Poseł Iwona Arent (PiS):

Te trzy lata wynikają z decyzji ZUS czy są umocowane prawnie?

Przedstawiciel BAS Szymon Pawłowski:

To jest art. 84 ust. 7 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, to jest ustawowy wymóg. Organ rentowy nie może więcej, ale i nie może zażądać mniej.

Poseł Marek Polak (PiS):

Chciałbym dowiedzieć się, na czym polegał błąd w wystawionym świadectwie pracy.

Przedstawiciel BAS Szymon Pawłowski:

W świadectwie pracy nie wskazano, że pracownik dwa lata w czasie zatrudnienia przebywał na urlopie bezpłatnym, co ma wpływ na wysokość świadczenia. Tej informacji zabrakło w świadectwie pracy i organ rentowy uznał, że pracownik w tym czasie pracował i w związku z tym wyliczono mu odpowiednio wyższe świadczenie.

Z drugiej strony pracownik przedstawił dokumentację, którą uzyskał od swego pracodawcy, dlatego ustawodawca nie obciąża pracownika, tylko sięga do osoby, która bezpośrednio przyczyniła się do wypłaty świadczenia nienależnego. Rzeczywiście jest tak, tu skarżący słusznie zrekonstruował ten przepis, że w regulacji nie ma terminu przedawnienia. Natomiast jest mechanizm ograniczający wysokość żądanego roszczenia.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są jeszcze jakieś pytania lub uwagi? Nie słyszę.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem stanowiska w sprawie o sygn. akt SK 15/11 zgodnie z przedstawioną opinią?

Stwierdzam, że Komisja przyjmuje stanowisko jednogłośnie. Pan poseł Eugeniusz Kłopotek poinformował mnie, że chce reprezentować Sejm przed Trybunałem w tej sprawie?

Czy są inne kandydatury? Nie słyszę. Uznaję, że Komisja udzieliła rekomendacji panu posłowi Kłopotkowi.

Przechodzimy do kolejnej sprawy. W sprawie o sygn. akt SK 17/11 projekt stanowiska przedstawi poseł Andrzej Dera.

Poseł Andrzej Dera (SP):

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Ja mam sprawę z wnioskiem o umorzenie postępowania na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, ze względu na utratę mocy obowiązującej aktu normatywnego w zakwestionowanym zakresie.

Sprawa dotyczy art. 61 ust. 2 ustawy o Służbie Celnej. Przepis mówił w ten sposób, że funkcjonariusza celnego, na jego wniosek, przywraca się do służby w wypadku uniewinnienia prawomocnym wyrokiem, jeżeli zwolnienie ze służby nastąpiło na podstawie art. 25 tej ustawy oraz umorzenia postępowania karnego bądź uniewinnienia prawomocnym wyrokiem sądu, jeżeli zwolnienie ze służby nastąpiło na podstawie innej podstawy prawnej. Od momentu, kiedy skarga została złożona do Trybunału zmieniły się przepisy prawne i nowa ustawa o Służbie Celnej określiła zasady przywracania do pracy.

Na czym polegał problem? W poprzedniej ustawie nie było doprecyzowane, co się dzieje z funkcjonariuszem w przypadku uniewinnienia. Stąd też pojawiła się skarga konstytucyjna. Trybunał wypowiadał się już w takiej sprawie i przyznał, że jest to błąd legislacyjny, bo brak jest doprecyzowania. Nowa ustawa, która weszła w życie w 2009 r., wprowadziła bardziej szczegółowy przepis, co się dzieje z funkcjonariuszem, który został przywrócony. Wynika z niego, że przywraca się go do służby na poprzednich warunkach. W tym konkretnym przypadku znajduje zastosowanie art. 108 nowej ustawy o Służbie Celnej. Przepis ten precyzuje skutki finansowe, pracownicze przywrócenia do służby funkcjonariusza celnego, wskazując, że za okres pozostawania poza służbą przysługuje mu świadczenie pieniężne równe uposażeniu na stanowisku zajmowanym przed zwolnieniem, nie więcej niż za okres 6 miesięcy i nie mniej niż za miesiąc. Świadczenie wypłaca się funkcjonariuszowi w terminie 14 dni od złożenia przez funkcjonariusza pisemnego wniosku.

Nowe przepisy ustawy o Służbie Celnej uregulowały tę sytuację, i mimo iż przepis art. 61 ust. 2 ustawy o Służbie Celnej już nie obowiązuje, przepisy nowej ustawy znajdują zastosowanie do jego przypadku. W tej sytuacji jedyny zasadny wniosek to wniosek o umorzenie i nie ma najmniejszych szans, żeby Trybunał się tą sprawą zajął, dlatego proponuję, aby przyjąć wniosek o umorzenie, natomiast ze uwagi na charakter tego umorzenia uważam, że nie potrzeba wyznaczać przedstawiciela Sejmu.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są pytania lub uwagi? Nie słyszę.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem stanowiska w sprawie o sygn. akt SK 17/11 zgodnie z przedstawioną opinią?

Stwierdzam, że Komisja przyjmuje stanowisko jednogłośnie. Gdyby były jednak jakieś czynności dalsze związane z tą sprawą, to proponuję, aby opiekun sprawy został wyznaczony. Czy pan poseł zgadza się na to?

Poseł Andrzej Dera (SP):

Tak.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są inne propozycje? Nie słyszę. Uznaję, że Komisja udzieliła rekomendacji panu posłowi Andrzejowi Derze.

Kolejna sprawa to sprawa o sygn. akt K 25/11. Tę sprawę ja pozwolę sobie państwu przedstawić. Dotyczy ona wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich o stwierdzenie, że przepisy Kodeksu postępowania karnego są niezgodne z art. 42 ust. 2 Konstytucji.

Art. 73 ustawy – Kodeks postępowania karnego mówi : „§ 1. Oskarżony tymczasowo aresztowany może porozumiewać się ze swym obrońcą podczas nieobecności innych osób oraz korespondencyjnie.

§ 2. W postępowaniu przygotowawczym prokurator udzielając zezwolenia na porozumiewanie się może w szczególnie uzasadnionym wypadku zastrzec, że będzie przy tym obecny sam lub osoba przez niego upoważniona.

§ 3. Prokurator może również zastrzec kontrolę korespondencji podejrzanego z obrońcą.

§ 4. Zastrzeżenia, o których mowa w § 2 i 3, nie mogą być utrzymywane ani dokonane po upływie 14 dni od dnia tymczasowego aresztowania podejrzanego”.

Rzecznik Praw Obywatelskich twierdzi, że przepis § 2, a więc możliwość, aby prokurator zdecydował, że widzenie będzie się odbywało w jego obecności lub osoby przez niego upoważnionej oraz § 3, że prokurator może zastrzec kontrolę korespondencji, że

ta dwa przepisy są niezgodne z art. 42 ust. 2 Konstytucji, czyli z prawem do obrony, w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji, czyli z zasadą proporcjonalności. Rzecznik Praw Obywatelskich wywodzi, że takie ograniczenie praw osoby podejrzanej o popełnienie przestępstwa nie znajduje uzasadnienia w art. 31 ust. 1 Konstytucji.

My stoimy na stanowisku, że ten przepis jest zgodny z przywołanymi wzorcami konstytucji i powołujemy się przede wszystkim na wyrok Trybunału Konstytucyjnego, który oceniał już ten przepis dotyczący możliwości zastosowania przez prokuratora § 2, a więc że zezwolenie na porozumiewanie się między adwokatem a podejrzanym może być umożliwione z zastrzeżeniem udziału w tym spotkaniu prokuratora lub osoby przez niego wskazanej. I tak Trybunał Konstytucyjny to stwierdził.

Oczywiście, pojęcie to może budzić pewne kontrowersje. Jednak wskazać trzeba, że suwerenna decyzja prokuratora musi opierać się na wiedzy o stanie prowadzonego postępowania i powinna służyć realizacji celów postępowania karnego. Wyjątkowy charakter zarządzenia został podkreślony w regulaminie nakazującym, by zastrzeżenia prokuratora podyktowane były rzeczywistą potrzebą zabezpieczenia postępowania. Tym samym nie ulega wątpliwości, że generalna dyrektywa nakazuje zasadniczą ostrożność w stosowaniu ograniczeń swobody kontaktów oskarżonych z ich obrońcami.

Trzeba tu podkreślić, że te dwa przepisy mogą być stosowane przez okres bardzo ściśle określony, a więc tylko do 14 dni od podjęcia postanowienia o zastosowaniu tymczasowego aresztowania i są one podyktowane dobrem prowadzonego postępowania ze względu na wagę sprawy.

Teraz proszę autora projektu stanowiska o uzasadnienie konstytucyjności § 3: „Prokurator może również zastrzec kontrolę korespondencji podejrzanego z obrońcą". Rzecznik Praw Obywatelskich podnosi, że sformułowanie w § 2 „w szczególnie uzasadnionym wypadku" jest sformułowaniem zbyt ogólnym, ale możemy się w sposób bardzo mocny podeprzeć wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego mówiącym o tym, że to sformułowanie jest wystarczające i można ten przepis stosować, natomiast pozostaje jeszcze kwestia kontroli korespondencji.

Przedstawiciel BAS Paweł Daniluk:

Zarzuty rzecznika sprowadzają się do wskazania, że w tym przepisie wprost nie wskazano przesłanki, na podstawie której prokurator może podjąć taką decyzję i zastrzec korespondencję. Natomiast należy wskazać na to, że mimo braku wskazania takiej przesłanki w kwestionowanym przepisie, praktyka prokuratorska dowodzi, iż prokuratorzy odwołują się do przesłanki z art. 73 § 2 k.p.k., czyli do tego „szczególnie uzasadnionego wypadku". W związku z tym te zarzuty oceniane przez pryzmat praktyki prokuratorskiej należy uznać w tym zakresie za niezasadne.

Ponadto należałoby wskazać, że wszystkie argumenty, które przemawiały za konstytucyjnością art. 73 § 2 k.p.k , czyli ten 14-dniowy okres, to, że te ograniczenia są stosowane tylko w postępowaniu przygotowawczym, tylko w sytuacji, kiedy stosowane jest tymczasowe aresztowanie, przemawiają za konstytucyjnością art. 73 § 3 k.p.k., gdyż również ten przepis jest opatrzony tymi wszystkimi rygorami.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czyli możemy uznać, że użyte w tym przepisie słowo „również" odnosi się wprost do § 2?

Przedstawiciel BAS Paweł Daniluk:

To jest wykładnia funkcjonalna, która jest identyfikowana w praktyce. W stanowisku między innymi na dowód tego powoływana jest opinia Komisji Kodyfikacyjnej prawa karnego, która też miała swojego czasu okazję wypowiadać się na temat tych przepisów i również wskazała na praktykę prokuratorską, że mimo iż *expresis verbis* nie ma mowy o tym „szczególnie uzasadnionym wypadku" w § 3, to jednak prokuratorzy, odwołując się do § 2, też stosują te zastrzeżenia.

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Ja chcę zapytać, jakie wzorce konstytucyjne poza art. 42 Konstytucji są tu przywołane, bo nie wiem, czy dobrze usłyszałem, że posiłkowo przywołany jest „w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji".

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Tak.

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Czyli te ograniczenia muszą być proporcjonalne i nie mogą naruszać istoty tego prawa.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Stoimy na stanowisku, że te ograniczenia są proporcjonalne, nie naruszają istoty prawa do obrony. Obrońca może się spotkać w każdym czasie z podejrzanym. Natomiast wywód Rzecznika Praw Obywatelskich, że takie ograniczenie na tym etapie postępowania może skutecznie zniweczyć prawo do obrony podejrzanego a potem oskarżonego wydaje się jednak wnioskiem zbyt daleko idącym.

Po pierwsze, mamy ograniczenie w ustawie, a po drugie, ograniczenia, powołując się na przepis konstytucji, mogą być stosowane w przypadku konieczności zapewnienia bezpieczeństwa, porządku publicznego. Wydaje się, że w takich wyjątkowych sytuacjach takie ograniczenie może mieć zastosowanie.

Przedstawiciel BAS Paweł Daniluk:

Można jeszcze wskazać na jedna kwestię. Zarówno w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, jak i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka przyjęło się, że przy ocenie danej regulacji z punktu widzenia prawa do obrony należy patrzeć na to całościowo, czyli nie wycinkowo przez pryzmat jednej konkretnej instytucji, konkretnego ograniczenia, tylko w kontekście całego prawa do obrony. To też ma znaczenie, zważywszy właśnie na to, że ograniczenia prawa do obrony zawarte w zakwestionowanych przepisach obowiązują przejściowo, tylko przez 14 dni. Później kontakt między obrońcą a podejrzanym, który został aresztowany, nie podlega już ograniczeniom.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

W stanowisku przywołany jest przykład konkretnego rozstrzygnięcia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. To była skarga obywatela przeciwko państwu mołdawskiemu, związana właśnie z zastosowaniem tego typu rygorów. Europejski Trybunał Praw Człowieka orzekł, że jest to zgodne z obowiązującymi przepisami, chociaż w tamtym przypadku chodziło o zastosowanie tego prawa o okresie 20 dni od zastosowania tymczasowego aresztowania. Na ten przykład również będziemy się powoływać.

Czy są pytania lub uwagi? Nie słyszę.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem stanowiska w sprawie o sygn. akt K 25/11 zgodnie z przedstawioną opinią?

Stwierdzam, że Komisja przyjmuje stanowisko jednogłośnie.

W sprawach bieżących chcę poinformować o dwóch pismach, jakie otrzymałem od pani Marszałek Sejmu. Pierwsze pismo: „Szanowny panie przewodniczący, przekazuję wykaz notatek legislacyjnych przygotowanych przez Wydział Postępowań przed Trybunałem Konstytucyjnym Biura Analiz Sejmowych, które zostały skierowane do Komisji Ustawodawczej VI kadencji. Notatki te zostały objęte dyskontynuacją prac Sejmu, niemniej mając na uwadze ich merytoryczną aktualność oraz celowość dalszej pracy nad poruszonymi tam problemami, ponownie kieruję je do Komisji Ustawodawczej, prosząc o poinformowanie mnie o działaniach, jakie Komisja Ustawodawcza zamierza w tej materii podjąć".

Mamy tu 35 spraw, które znalazły się w kręgu zainteresowania Trybunału Konstytucyjnego. Część z tych spraw związana jest z wyrokami Trybunału, część z postanowieniami sygnalizacyjnymi, część z naszym stanowiskiem, które jeszcze nie zostało rozpatrzone przez Trybunał Konstytucyjny w sprawach zawisłych przed Trybunałem.

Jest to na przykład stanowisko o niezgodności jakiegoś przepisu ze wzorcami konstytucyjnymi i zgodnie z tym, co robiliśmy w poprzedniej kadencji jest sugestia, aby sprawą się zająć i spróbować zmienić, naprawić przepis przed orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego, co może mieć ten skutek, jeśli to nie jest skarga konstytucyjna, że Trybunał Konstytucyjny postępowanie w sprawie umorzy.

Większość z tych spraw ma, że tak to określę, swoich opiekunów. Są to posłowie, którzy zostali przydzieleni do prowadzenia poszczególnych spraw. Ci posłowie otrzymają

informację, jakie to są sprawy, i mam prośbę, aby przygotowali na kolejne posiedzenia Komisji propozycje ich rozwiązania, oczywiście, do dyskusji. Jeśli jest potrzeba wcześniejszego spotkania na posiedzeniu prezydium, jeśli będzie propozycja jakiegoś kompleksowego załatwienia tego problemu, to porozmawiamy na ten temat.

Bardzo proszę o zainteresowanie się tymi sprawami. Część zakończyła swój bieg sądowy, ale jest otwarta kwestia legislacyjna poprawy przepisów zakwestionowanych przez Trybunał. Jak zwykle będziemy pytali, czy Senat zgodnie ze swoim regulaminem rozpoczął już prace nad jakąś ustawą. Będziemy rozpatrywać pod kątem możliwości naszej Komisji prowadzenia tych prac, czy nie powinny one być prowadzone przez Rządowe Centrum Legislacji, na przykład ze względu na bardzo poważne skutki finansowe, jakie zmiana niektórych przepisów może nieść za sobą.

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Chcę przypomnieć, że w poprzedniej kadencji również zajmowaliśmy się tymi notatkami sygnalizacyjnymi. Próbowaliśmy coś tam nowelizować i kiedy dochodziło do projektów nowelizacyjnych, okazywało się, że te nowelizacje w zakresie wskazanym przez Trybunał Konstytucyjny są niewystarczające, ponieważ naruszamy niejako cały obowiązujący system prawny.

Miałem taką konkretną sprawę związaną z zasadą *ne bis in idem* – zakaz podwójnego karania. Chcieliśmy wprowadzić zmianę w tym konkretnym zakresie, ale okazało się, że to trzeba zmienić jeszcze w wielu innych miejscach i raptem okazało się, że to jest za poważna nowelizacja. My nie jesteśmy w stanie tego zrobić. Sygnalizowaliśmy rządowi, aby się tym zajął.

Trzeba prześledzić, czy pani marszałek nie powtarza tych samych spraw, które już rozpatrywaliśmy.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Są powtórzone.

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Więc trzeba powiedzieć, że już to sygnalizowaliśmy, że to jest kompetencja rządu a nie nas.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

W sprawach, w których zajęliśmy stanowisko, to powtarzać tego nie trzeba.

Czy do tego wykazu są dołączone te sprawy, w których skierowaliśmy pismo do rządu, oczywiście skierowaliśmy pismo do marszałka z prośbą, żeby zwrócił się do rządu o podjęcie prac?

Wicedyrektor BAS Piotr Radziewicz:

Tak. I rząd zwykle odpowiadał na ręce marszałka, a Komisja zajmowała się potem tą sprawą.

Pani marszałek przesłała do Komisji Ustawodawczej wszystkie sprawy, które nie zostały zakończone ze względu na zasadę dyskontynuacji. Nawet jeśli rząd poprzedniej kadencji odpowiedział a sprawa nie została zakończona, to pani marszałek uznała, że sprawa jako taka jest wciąż aktualna i należy spróbować w tej kadencji coś z tym zrobić. Więc zapewne logiczne byłoby ponowienie pytania do rządu, co rząd nowej kadencji zamierza zrobić, bo jest nowy minister, bo ma inny pomysł, trudno mi w tej chwili powiedzieć.

Natomiast z całą pewnością nie chodzi tutaj, żeby w każdej sprawie Komisja Ustawodawcza podejmowała inicjatywę ustawodawczą. Chodzi raczej o podjęcie jakiegoś wysiłku monitorującego, na jakim etapie jest wykonywanie wyroków czy sugestii, żeby zmienić ustawę, i skoordynować działania z Senatem i Rządowym Centrum Legislacji.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Drugie pismo pani marszałek dotyczy już konkretnej sprawy. Otóż 23 listopada Trybunał Konstytucyjny wydał postanowienie sygnalizacyjne w sprawie, której opiekunem jest pani poseł Beata Kempa. Proszę o przekazanie tej informacji pani poseł z prośbą o przygotowanie projektu stanowiska dla Komisji, w jaki sposób Komisja dalej tą spra-

wą powinna się zajmować. Chodzi mi o zapoznanie się z tym stanowiskiem sygnalizacyjnym i przygotowanie propozycji dalszego działania dla Komisji.

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Czy pan przewodniczący i prezydium zwrócili się już o powołania stałej podkomisji do spraw Trybunału Konstytucyjnego?

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Pan poseł Damian Raczkowski już sygnalizował mi, że chce zabrać głos w tej sprawie. Kwestia ta była omawiana na dzisiejszym posiedzeniu prezydium.

Poseł Damian Raczkowski (PO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, faktem jest to, co powiedział pan przewodniczący Wojciech Szarama, że dzisiaj odbyło się posiedzenie prezydium Komisji Ustawodawczej. Jednym z elementów dyskusji było właśnie podjęcie tej inicjatywy, na którą pozwala art. 165 regulaminu Sejmu, mówiący o tym, iż komisje stałe mogą powoływać podkomisje. Kilkuletnia już praktyka, w szczególności ostatniej kadencji, pokazała, że funkcjonowanie tej podkomisji stałej było ze wszech miar potrzebne.

Różnie jest to praktykowane, ale zazwyczaj prezydium właściwej komisji występuje z takim wnioskiem do Marszałek Sejmu z prośbą, aby Prezydium Sejmu podjęło inicjatywę wyrażenia zgody na powołanie takiej podkomisji. Wydaje się, że jest to właściwe również teraz. Zwykle prezydium takie inicjatywy podejmuje wtedy, kiedy nie ma sprzeciwu komisji właściwej co do powołania danej podkomisji, a te głosy, które płynęły od państwa, wskazują na to, że byłaby to właściwa inicjatywa. Chciałem stwierdzić, że warto podjąć taką inicjatywę.

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Co to znaczy warto? Wszyscy są przekonani, że warto. We wszystkich poprzednich kadencjach pracowała ta podkomisja. Trzeba po prostu wystąpić z wnioskiem do pani marszałek o powołanie podkomisji.

Poseł Damian Raczkowski (PO):

Dziękuję za ten głos. Cieszę się, że pan poseł Jerzy Kozdroń również jest tego zdania.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dzisiaj na posiedzeniu prezydium uznaliśmy, że wystąpienie o powołanie tej podkomisji jest zasadne. Oczywiście z tymi wszystkimi uwarunkowaniami, o których mówił pan poseł Jerzy Kozdroń na poprzednim posiedzeniu Komisji. Mam nadzieję, że one zostaną wzięte pod uwagę przez członków Komisji i podkomisji.

Czy mamy jeszcze jakieś sprawy do omówienia? Nie. Wobec tego dziękuję wszystkim. Zamykam posiedzenie Komisji.